

Dagobert II – święty kłopotliwy

Ostatnim silnym władcą panującym (po śmierci ojca Chlotara II w 629 r.) nad wszystkimi częściami państwa Franków był Dagobert I (zm. 639). Pozostawił po sobie dobrą pamięć, a nawet można się dopatrzeć pewnych nieśmiałych i nigdy nie doprowadzonych do końca prób wyniesienia go na ołtarze. Po nim jedność państwa za panowania Merowingów nie została już przywrócona, choć konstelacje polityczne były zmienne. Neustria i Burgundia niekiedy znajdowały się pod panowaniem jednego władcy, natomiast dzieje Austrazji – wschodniej dzielnicy państwa Franków – przebiegały na ogół odrębnymi drogami¹.

W VII i na początku VIII w. jeszcze dwóch królów frankijskich z dynastii Merowingów nosiło imię Dagobert. Interesować nas będzie przede wszystkim władca Austrazji Dagobert II (zm. 679), ale nieco uwagi będziemy musieli poświęcić także Dagobertowi III (711–715), który wprawdzie niczym szczególnym się w dziejach nie wyróżnił, ale którego myłono z Dagobertem II.

¹ Dokładne przedstawienie skomplikowanych politycznych i terytorialnych przemian w państwach Merowingów dał E. Ewig, *Die fränkischen Teilungen und Teilreiche (511–613)*, Wiesbaden 1953 (Akademie der Wissenschaften und der Literatur Mainz. Abhandlungen der geistes- und sozialwissenschaftlichen Klasse, 9), s. 651–715 (reed. w: tenże, *Spätantikes und fränkisches Gallien. Gesammelte Schriften (1952–1973)*, t. 1, Zürich–München 1976, s. 114–171); tenże, *Die fränkischen Teilreiche im 7. Jahrhundert (613–714)*, „Trierer Zeitschrift”, 22, 1953, s. 85–144 (reed. tamże, s. 172–230). Do chronologii życia i panowania Dagoberta II także: R. Schneider, *Königswahl und Königserhebung im Frühmittelalter. Untersuchungen zur Herrschaftsnachfolge bei den Langobarden und Merowingern*, Stuttgart 1972 (Monographien zur Geschichte des Mittelalters, 3), zwłaszcza s. 169–172; M. Werner, *Adelsfamilien im Umkreis der frühen Karolinger*, Sigmaringen 1982 (Vorträge und Forschungen, Sonderband 28), s. 214–218. W języku polskim jeszcze stosunkowo najbardziej szczegółowo: I. Wood, *Królestwa Merowingów. Władza – społeczeństwo – kultura 450–751*, tłum. M. Wilk, Warszawa 2009 (oryg. ang. 1994).

Losy Dagoberta II² stanowią część burzliwych i niestety niezbyt dobrze znanych – ze względu na fragmentaryczność źródeł – wydarzeń drugiej połowy VII w., których istotną część stanowiły uporczywe zabiegi potężnego i wpływowego rodu Pippinidów³, przodków późniejszych Karolingów. W 643 r. zamilkło podstawowe, choć przysparzające historykom wielu kłopotów, źródło historiograficzne, kronika tzw. Fredegara. Do analizy późniejszych wydarzeń, gdy pominiemy nieliczne (i będące często późniejszymi falsyfikatami) dokumenty i żywoty świętych, dysponujemy w gruncie rzeczy jedynie kroniką zwaną *Liber Historiae Francorum*⁴, która jednak została napisana dopiero w latach dwudziestych VIII w. i na okres merowiński spogląda w tendencyjny sposób, odzwierciedlając punkt widzenia zwycięskiego rodu Karolingów.

Właśnie w *Liber Historiae Francorum* (c. 43) znajduje się podstawowa informacja dotycząca Dagoberta II⁵. Po śmierci merowińskiego króla Austrazji Sigiberta III (zapewne 1 II 656) jego majordom (przełożony dworu królewskiego) Grimoald (I) dokonał zamachu stanu, osadzając na tronie Austrazji swego syna (także Grimoalda), któremu w związku z tym nadano często w rodzie Merowingów występujące imię Childebert⁶. Childebert (III) „Adoptowany” – pod takim bowiem przydomkiem występuje w źródłach – panował w Austrazji

² Z nowszej literatury o nim, ze szczególnym uwzględnieniem jego kultu, zob.: F. Graus, *Volk, Herrscher und Heiliger im Reich der Merowinger*, Praha 1965, s. 402–406; R. Folz, *Tradition hagiographique et culte de Saint Dagobert, roi des Francs*, „Le Moyen Age”, 69, 1963, s. 17–35; J.-M. Picard, *Church and Politics in the Seventh Century: The Irish Exile of King Dagobert II, w: Ireland and Northern France, AD 600–850*, Dublin 1991, s. 27–52.

³ Nazwa od imienia Pippina I (zm. 640), majordoma w Austrazji, ojca Grimoalda I, który godność tę odziedziczył po ojcu.

⁴ MGH SS rer. Merov., t. 2, wyd. B. Krusch, Hannover 1888, s. 215–328, wersja niepełna wraz z przekładem niemieckim w: *Quellen zur Geschichte des 7. und 8. Jahrhunderts*, Darmstadt 1982 (Ausgewählte Quellen zur deutschen Geschichte des Mittelalters. Freiherr vom Stein-Gedächtnisausgabe, 3a), s. 338–379; R. Geberding, *The rise of the Carolingians and the Liber Historiae Francorum*, Oxford 1987.

⁵ „Post haec autem Sighibertus rex Auster, Pippino defuncto, Grimoaldo, filio eius, in maiorum domato instituit. Decedente vero tempore, defuncto Sighiberto rege, Grimoaldus filium eius parvolum nomine Dayobertum totundit Didonemque Pectavensem urbis episcopum in Scotia peregrinandum eum direxit, filium suum in regno constituens. Franci itaque hoc valde indignantes, Grimoaldo insidias preparant, eumque exementes, ad condempnandum rege(!) Francorum Chlodoveo deferunt. In Parisius civitate in carcere mancipatus, vinculorum cruciatu constrictus, ut erat morte dignus, quod in domino suo exercuit, ipsius mors valido cruciatu finivit” (MHG SS, t. 2, s. 315–316).

⁶ Zob. istotny przyczynek: E. Ewig, *Noch einmal zum Staatsstreich Grimoalds*, w: *Speculum Historiale (Festschrift Johannes Spörl)*, Freiburg–München 1965, s. 454–457 (reed. w: tenże, *Spätantikes und fränkisches Gallien*, t. 1, s. 573–577). Sigibert III, który długo nie miał następcy, adoptował młodszego Grimoalda/Childeberta już wcześniej; sytuacja diametralnie się zmieniła, gdy w końcu urodził mu się jednak syn – Dagobert II, co skłoniło majordoma do podjęcia odpowiedzialnych działań na rzecz swojego syna.

do ok. 662 r., podczas gdy prawowity następca tronu, małoletni Dagobert (to właśnie nasz Dagobert II!) został postrzyżony i zesłany pod pieczę biskupa Didona (Dezyderiusza) z Poitiers do dalekiej Irlandii. Zamach stanu Grimoalda nie był wynikiem sprzysiężenia jakiejś niewielkiej frakcji rodzinnej, lecz – jak wiele na to wskazuje – stały za nim wpływowe grupy arystokracji austrazyjskiej, a nawet neustryjskiej. Motywy nie są zupełnie jasne, ale wśród nich wolno się domyślać obaw związanych z chłopięcym wiekiem Dagoberta.

Wybór Didona nie był przypadkowy, biskup ten odgrywał znaczną rolę, także polityczną, nie przez wszystkich aprobowaną (np. w jednym ze współczesnych mu źródeł, tzw. *Visio Baronti*, został umieszczony wśród grzeszników w piekle)⁷, i prawdopodobnie miał powiązania z niektórymi iryjskimi klasztorami w Akwitanii, te zaś bez wątpienia utrzymywały rozliczne kontakty z klasztorami w Irlandii. Źródła nie informują, w którym klasztorze (lub w których klasztorach) Zielonej Wyspy przebywał zesłaniec Dagobert, zresztą źródła iryjskie w ogóle zdają się o tym nie wiedzieć. Jean-Michel Picard, autor specjalnej rozprawy na ten temat, po rozpatrzeniu wszelkich możliwości, opowiada się za klasztorem w Slane, w środkowej części wyspy. Nic bliższego o pobycie młodego Dagoberta w Irlandii się nie dowiemy.

Los jednak uśmiechnął się do niego. W 673 r. zmarł król Neustrii i Burgundii Chlotar III, a dwa lata później (675 r.) Childeryk II w Austrazji. Wszzechwładny neustryjski majordom Ebroin, aby utrzymać swoją pozycję, pośpiesznie wprowadził na tron Teodoryka III (zm. 691 r.), ale nie zdołał zapewnić sobie wystarczającego poparcia ani w Neustrii, ani w Austrazji. Losy zmagają o władzę były zmienne. Ebroin wraz z Teodorykiem III zostali pozbawieni władzy i umieszczeni w klasztorach, ale później, po zamordowaniu Childeryka II (w 675 r., wraz z będącą w ciąży żoną i synem), powrócili do władzy, przynajmniej nominalnej.

Na najbardziej wpływową postać w państwach Franków wyrastał w tym czasie majordom w Austrazji, później także Neustrii (wraz z Burgundią) – Pippin II (zm. 714 r.), przedstawiciel innej niż Grimoald I i Childebert II linii Pippinidów⁸. Podobnie jak Grimoald I dwie dekady wcześniej, także Pippin II posiadał władzę realną, ale nie mógł się jeszcze zdecydować na sięgnięcie po diadem królewski. Prestiż rodu Merowingów, mimo faktycznej utraty znaczenia, był bowiem nadal nie do podważenia, w przeciwieństwie do tego pierwszego miał jednak wprawdzie nie „pod ręką”, ale na wygnaniu w Irlandii, odpowiedniego Merowinga – Dagoberta (II).

⁷ Polski przekład w: J. Sokolski, *Pielgrzymi do piekła i raju. Świat średniowiecznych łacińskich wizji eschatologicznych*, t. 1, Wrocław 1995, s. 224.

⁸ Ponieważ wywodziła się ona od Arnulfa, biskupa Metz (zm. 641), nosi w nauce nazwę Arnulfingowie.

Aczkolwiek chronologia tego okresu w dziejach państw Franków jest bardzo niejasna i w nauce sporna, to najbardziej prawdopodobne jest datowanie powrotu Dagoberta II do Austrazji na 676 r. Nie było mu dane długie panowanie i nic pewnego na ten temat nie wiadomo. Zginął – jako ostatni przedstawiciel dynastii Merowingów w Austrazji – zamordowany w 679 r. Brak konkretnych danych o życiu tego władcy starała się, na ile było to możliwe, uzupełnić legenda.

W źródłach zbliżonych w czasie do okresu panowania Dagoberta, zwłaszcza w żywocie anglosaskiego świętego Wilfryda (pierwszego biskupa Yorku), napisanym na początku VIII w.⁹, nie pojawiają się jeszcze wzmianki o jego świętości. O Dagobercie jest w nim mowa dwukrotnie. Po raz pierwszy (c. 28) w związku z podróżą Wilfryda do Rzymu, w trakcie której został gościnnie przyjęty przez Dagoberta, króla Franków. Życzliwość monarchy miała być spowodowana wdzięcznością za pomoc i poparcie udzielone przez Wilfryda w czasie wygnania Dagoberta oraz wiele lat później, w trakcie podróży powrotnej z Irlandii. Król proponował mu nawet „główne biskupstwo swojego królestwa” – Strasburg, jednak Wilfryd tej propozycji nie przyjął i powędrował do Italii. Nieco dalej (c. 33) możemy przeczytać, że podczas powrotnej podróży z Rzymu, gdy Wilfryd znajdował się w Galii, „przez chytrą księżat i za zgodą biskupów, czego oby Bóg nie dopuścił!” został podstępnie zamordowany jego wierny przyjaciel („amicus fidelis”) Dagobert II, którego niegdyś przyjmował jako wygnańca i którego nawet odwiedził w trakcie podróży do Rzymu. Niemniej interesujący jest dalszy ciąg. W trakcie tej samej podróży z Rzymu napotkał Wilfryd jakiegoś niewymienionego z imienia biskupa, który otwarcie zarzucił mu popieranie tego złoczyńcy (Dagoberta II), którego za przewinienia właśnie dosięgła śmierć. Na te zarzuty Wilfryd odpowiedział w sposób dość dziwny, nie próbując w jakikolwiek sposób bronić zamordowanego króla i przyjaciela, ograniczając się do wyrażenia swoich dobrych zamiarów i przyjęcia wygnańca, a zatem do rodzaju samousprawiedliwienia. Odpowiedzią tą biskup był najwyraźniej usatysfakcjonowany. „Ani śladu, by autor tej relacji [żywotu św. Wilfryda – JS] dostrzegał w tym monarsze cokolwiek świętego, nie ma też mowy o męczeństwie, słowem: nie ma mowy o jakiejś szczególnej pochwalie Dagoberta II”¹⁰.

Na bardziej konkretne ślady powstawania kultu tego władcy trzeba było czekać do drugiej połowy IX w. Z niebudzących podejrzeń, choć dość enigmatycznych źródeł dowiadujemy się, że król Franków (wnuk Karola Wielkiego) – Karol

⁹ MGH SS rer. Merov., t. 6, wyd. W. Levison, Hannoverae–Lipsiae 1913, s. 193–263; B. Colgrave, *The Life of Bishop Wilfrid by Eddius Stephanus*, Cambridge 1927. Przekład angielski w: *The Age of Bede*, trans. J.F. Webb, ed. D.H. Farmer, Harmondsworth, Middlesex 1965 (Penguin Books) i późniejsze wydania, s. 105–182.

¹⁰ F. Graus, *Volk, Herrscher und Heiliger*, s. 403.

zwany Łysym – w 872 r. odwiedził grób św. Dagoberta i nakazał przemieszczenie sarkofagu zawierającego jego ciało do bardziej okazałego kościoła. Kościół ten sam kazał zbudować, jednocześnie powołał zgromadzenie kanoników mających pełnić nad nim pieczę i za zgodą biskupów ustanowił święto św. Dagoberta na 23 XII, dzień jego męczeńskiej śmierci. Działo się to w miejscowości Stenay nad Mozą (w Ardenach). Zgodnie z przypuszczeniami Roberta Folza¹¹ mielibyśmy w tym przypadku do czynienia z jedynym w swoim rodzaju przypadkiem kanonizacji (wyniesienia na ołtarze) przez króla, nie przez Kościół.

Musiała upłynąć kilka stuleci od śmierci Dagoberta II, by powstał utwór hagiograficzny jemu poświęcony (*Vita Dagoberti regis Francorum*). Utwór, co jest właściwie regułą w tego typu twórczości, pozostaje anonimowy, czasu powstania nie da się ustalić, wydawca (B. Krusch¹²) wyznaczał szerokie ramy czasowe – od II połowy IX do XII w. (z XII w. pochodzi najstarszy znany przekaz rękopiśmienny). Obecnie przyjmuje się najczęściej, że *Vita* powstała pod koniec XI w. Okolicznością ciekawą i godną uwagi, ale też znakomicie utrudniającą analizę utworu, jest oczywiste pomieszenie dwóch Dagobertów – II i III. Autor *Vita*, w którym prawdopodobnie należy doszukiwać się jakiegoś mnicha ze Stenay, miał niewątpliwie najlepsze chęci, ale znikome możliwości przekazania wiarygodnych informacji o swoim bohaterze, nie mógł się bowiem oprzeć na jakichkolwiek wcześniejszych przekazach pisemnych, jako że prawdopodobnie po prostu ich nie było. Niemniej przekazał kilka interesujących informacji, które musiał zaczerpnąć z tradycji ustnej. Otóż, gdy pewnego razu król z orszakiem podążał do Reims, wyszli mu naprzeciw miejscowi wieśniacy („pagenses territorii illius”), prosząc, by zechciał własnoręcznie zasiać zboże. Monarcha spełnił tę prośbę i miało się okazać, że dzięki jego zasługom żniwa przyniosły szczególnie dorodny plon. Hagiograf najwyraźniej zamierzał kreować świętego na patrona rolników. Niezbyt jasny jest inny epizod opowiedziany w *Vita*. Po tym, jak pewien biskup wyrzucał królowi, że ten nie zwrócił jakiegś zrabowanej posiadłości, Dagobert w wyniku widzenia nocnego zamknął się w królewskiej komnacie, obciął paznokcie i kazał obciąć długie („merowińskie”) włosy. Ktokolwiek, człowiek czy zwierzę, odważyłby się wejść do komnaty, naraziłby się na chorobę, a nawet śmierć.

Jedno z opowiadań autora *Vita* wiąże się z rzekomymi okolicznościami śmierci Dagoberta II. Podejrzenia budzą zwłaszcza analogie z przygodą króla Guntrama opowiedzianą przez Pawła Diakona w VIII w.¹³, ale tym razem

¹¹ R. Folz, *Tradition hagiographique*, s. 19. Być może znalazłaby się pewna analogia związana z trybem wyniesienia na ołtarze św. Waclawa – patrona Czech.

¹² MGH SS rer. Merov., t. 2, s. 509–524.

¹³ Paweł Diakon, *Historia Longobardów* (III, 34): „Pewnego razu król wybrał się do lasu na polowanie i – jak to bywa – towarzysze jego rozbiegli się w różne strony, on zaś pozostał z jednym tylko, najbardziej mu wiernym mężem. Kiedy opanowała go wielka senność, położył swoją głowę